

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Wychodzi 3 razy w tygodniu.

Adres: Redakcji i Administracji
NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 75
CZYNNĄ CODZIENNIE z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14 i od 16 do 17.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 40 gr., w tekście (przed kłójką) 50 gr., za tekstem 20 gr. za milimetr; jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazjaj i tabels o 30% drożej.

NOWE WARTOŚCI SPOŁECZNE

W dniu wczorajszym podaliśmy skład listy Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem na okręg nowogródzki i lidzki.

Każdy, ktokolwiek zna układ stosunków gospodarczych i społecznych na ziemiach wschodnich musi przyznać, że listy te odpowiadają w zupełności tym stosunkom i są niejako najbardziej żywotną emanacją sił tutaj działających. Przeciw tej liście stanęły listy partii i sprytlarzy politycznych — nie posiadających za sobą wprawdzie żadnej działalności społecznej — nie odgrywających w życiu gospodarczym żadnej roli, ale zato... mających dostateczną ilość tupetu aby sięgać po niezastąpiony mandat.

Jeśli lista kandydatów z danego okręgu ma w istocie odpowiadać układowi sił i stosunków w tym okręgu winna zawierać nazwiska reprezentujące odpowiednie działy pracy.

Ludność województwa Nowogródzkiego jest w swej ogromnie przeważającej części rolnicza, nic też dziwnego że czołowe miejsca zajęli przedstawiciele rolnictwa, będącego w tym okręgu podstawą gospodarstwa społecznego.

To też pierwsze miejsce na liście Nr. 1 w okręgu Nowogródzkim zajął przedstawiciel i zasłużony działacz na polu podniesienia wydajności drobnych gospodarstw rolnych, drugie zaś miejsce przedstawił większej własności.

Nazwiska obu kandydatów p. Taurogińskiego i Rultowskiego znane są szerokim masom ludności tej ziemi — znane są ze strony najlepszej jako ofiarnych pracowników na niwie społecznej. Nie zaangażowani politycznie pracowali dla wszystkich bez różnicy przekonań i narodowości.

Ten fakt podnieść należy ze szczególnym uznaniem, bo daje on rękojmię, że obdarzeni zaufaniem wyborców pracodawcy będą przedewszystkiem dla ich dobra i dla dobra państwa.

Drugim walorem listy Nr. 1 jest to, że nie brak na niej nazwisk reprezentujących inne ugrupowania — przedewszystkiem pracowników umysłowych — tych właśnie, którzy dotychczas jako parjasi traktowani byli przez partje walczące demagogją i rozpalaniem niskich instyktów — a niewidzących rzetelnej i ciężkiej pracy. — Są na niej również przedstawiciele ludności

białoruskiej, a w szczególności tej części, która — w istotnym rozumieniu swych celów, pragnie się oprzeć o lojalną współpracę ze społeczeństwem polskim i w ramach państwowości polskiej szukać podstaw do rozwoju swych kulturalnych i gospodarczych wartości.

W ten sposób lista Nr. 1 reprezentuje całe społeczeństwo tutejszego okręgu. Wolną od zawiści i ciasnych interesów partyjnych skupić winna głosy, tych wszystkich którzy nie demagogją, nie ciasne interesy partyjne czy klasowe, ale dobro całego ogółu mają na myśli.

Narady w sprawie rokowań z Sowietami

W piątek po powrocie Marszałka Piłsudskiego z Krynicy, odbywały się narady w sprawie rokowań o traktat handlowy z Sowietami.

O godz. 12-iej w południe przyjął wicepremiera Bartia, a w godzinach wieczornych odbyła się konferencja

w Belwederze, w której wzięli udział premier Piłsudski minister spraw Zagranicznych Zaleski, oraz naczelnik wydziału wschodniego w M.S.Z. p. Hołówek.

Wypadek polskiej pianistki

PARYŻ (PAT) 4 II. Znana pianistka polska Lucyna Robowska, która przybyła tu celem dania koncertu poświęconego, kompozytorom polskim, padła ofiarą wypadku automobilowego.

Na szczęście wypadek ten nie był niebezpieczny i doktorzy twierdzą, że p. Lucyna Robowska będzie mogła wystąpić na koncercie zapowiedzianym na dzień 14-go lutego.

Modus vivendi

między Czechosłowacją a Watykanem.

PRAGA (PAT) 4 II. Minister Spraw Zagranicznych Benesz wygłosił w parlamencie dłuższe expose na temat zawartego z Watykanem modus vivendi.

Minister położył nacisk na to, że w rokowaniach postępować będzie według wytycznych zmierzających do tego, aby rokowania te mogły być przyjęte nie tylko przez rząd obecny, ale i gabinety mogące być utworzone w przyszłości.

Modus vivendi polega na osiągnięciu porozumienia w sprawie ustalenia granic dycezyj, oraz mianowania biskupów.

Poza zobowiązaniami zawartymi w modus vivendi nie przyjęto żadnych innych postanowień, któreby się odnosiły wyłącznie do spraw Czechosłowacji i kwestji szkolnictwa.

Ojciec Św. zatwierdził

modus vivendi między Watykanem a Czechosłowacją

PRAGA (PAT). Kardynał Ga-wackim. Wobec tego, że „modus vivendi” nie wymaga ratyfikowania przez parlament, wchodzi ono w życie natychmiast.

Wobec zapadłych postanowień

Czytajcie!

Prenumerujcie!

Jednajcie czytelników

dla Życia Nowogródzkiego

Następny numer Życia Nowogródzkiego ukaże się we wtorek 7 lutego

PROSIMY O WCZESNE ODNOWIENIE PRZEDPŁATY za miesiąc LUTY

P o w r ó t

P. Marszałka Piłsudskiego z Krynicy

KRAKÓW (PAT) 4 II. W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Kraków Marszałek Józef Piłsudski, powracając do Warszawy z Krynicy, gdzie bawił kilka dni z rodziną.

Do Krakowa przyjechał o godz. 13—40. Na dworcu powitali Marszałka: wojewoda Dąrowski, wicewojewoda, gen. Morawski, Komendant Miasta Kostrzewski i inni. Marszałek spo-

żył obiad w wagonie restauracyjnym.

Na kilka minut przed odejściem pociągu przybyła na dworzec Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami w towarzystwie Prezydenta miasta Rollego i wiceministra gen. Konarzewskiego.

O godz. 14 min. 15 Marszałek Piłsudski odjechał do Warszawy żegnany entuzjastycznie przez tłumnie zebraną publiczność.

FAŁSZYWA GRA.

Prasa sowiecka stale wysuwa możliwości wojny polsko-litewskiej. Motyw ten tak często powtarza się w całej prasie, że doprawdy trudno się zorientować czy bolszewicy boją się wojny i cały świat alarmują, dowodząc, że jednym niebezpieczeństwem na Wschodzie Europy są zaborcze plany Polski w stosunku do Litwy Kowieńskiej; czy też chcą sami wojny i prowokują do niej, aby później winę rozpalenia pożaru na wschodzie zważyć na kogoś innego?

martwym punkcie. Litwa nalega na to, aby podczas przyszłych rokowań polsko-litewskich była rozpatrywana między innymi, sprawa przynależności państwowej Wilna, Polska zaś uważa tę sprawę za ostatecznie załatwioną.

W Anglii przypuszczają, że Polska zwróci się do Ligi Narodów ze skargą na Litwę, zaś gazety francuskie przewidują nowe obostrzenie zatargu polsko-litewskiego, a nawet i możliwość wybuchu wojny.

Ostatnio prasa sowiecka zamieściła następującą informację: „Sprawa podjęcia rokowań polsko-litewskich utkwiała na

Almany sowieckie pojawiają się zawsze wtedy, gdy Sowietom uleża odwrócić uwagę Europy od własnych zamierzeń.

Przesilenie w Jugosławiji

BIAŁOGÓRÓD (PAT) 4 II. W przeciągu ostatnich trzech dni trwały tu narady demokratycznej frakcji parlamentarne poświęcone utworzeniu nowego gabinetu na szerokich podstawach.

Powzięto rezolucję dotyczącą kontynuowania rozpoczętej akcji 37 głosami przeciwko 21 i powierzyła przywódcy stronnictwa Dawidowiczowi wykonanie uchwały.

jest bardzo prawdopodobne, że podlegnie to za sobą podanie się do dyktacji pięciu ministrów obecnego gabinetu, Między innymi ministra spraw zagranicznych, oświaty i unifikacji praw.

BIAŁOGÓRÓD (PAT) 4 II. Dziś w godzinach wieczornych pięciu ministrów, będących członkami demokratycznej frakcji parlamentarnej, podało się do dyktacji.

Wybitni członkowie Wyzwolenia potępiają walkę stronnictwa z Marszałkiem Piłsudskim

P. S. Boguszewski członek Sądu partyjnego P.S.L. „Wyzwolenia” przesłał do prezydium P.S.L. „Wyzwolenia” pismo, w którym składa oświadczenie, iż z „Wyzwolenia” występuje i rezygnuje z godności w tym stronnictwie. List zawiera poniższe motywacje: „Stosunek prezydium do Marszałka Piłsudskiego już dawno skłaniał mnie do poddania rewizji mego udziału w pracach stronnictwa. Sądziłem jednak że na zmianę tego stosunku wpłynie opinia szerokich warstw

włościańskich opowiadających się za Marszałkiem. Niestety, prezydium jest na tę opinię głuche. Łącznie z innymi kolegami starałem się przekonać prezydium o niestosowności jego ustosunkowania się do Marszałka. I to zawiodło. Ostatnio doszło do oszczerzej napaści na łamach pisma „Wyzwolenia” na b. posła Rudzińskiego, co nie mogło mieć miejsca bez wiedzy prezydium”.

S. Boguszewski.

Sprostowanie

We wczorajszym „Dołatku nadzwyczajnym” podaliśmy skład listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

- 1) Okulicz Kazimierz, 2) Kamiński Władysław, 3) Szczerba Jan, 4) Łojko Józef, 5) Szeremet Teodor, 6) Kuc Bazyli, 7) Urbański Alfred, 8) Borysiewicz Bronisław, 9) Berdowski Wojciech, 10) Gaillard Aleksander, 11) Ichnatowicz Borys, 12) Lankiewicz Jan, 13) Jabłoński Józef.

Listy zgłoszone w okręgu lidzkim

Ogólno białoruska lista ludowa

Iwaszkiewicz Michał, Drucki-Podberecki Bronisław, Stankiewiczówna Maria, Huiyn Sofron Jahimowicz Antoni, Swiryla Teodor, Dziemidowicz Antoni, Wieniowski Paweł, Dzieruchowski Mikolaj, Ulecki Mikolaj, Uścińciewicz Mikolaj, Pilecki Franciszek, Kalczycki Izidor.

Lista stronnictwa Odrodzenie

Mickiewicz Stefan, Rybarczyk Antoni, Czerniakiewicz Konstanty, Dulko Albin, Starczewski Jan.

Białoruscy włościanie i robotnicy

Stankiewicz Jan, Wołynin Plegant, Szakim Michał, Muraszko Justyn, Lukjanowicz Ignacy, Kozłowski Wacław, Lach Mikolaj, Juchniewski Antoni, Paszarkiewicz Jan, Kulak Aleksander.

Lista dzika pow. Wilejka

Dr. Liszczewicz Wincenty.

Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła listę Nr. 13

Kto zaryzykuje głosować na feralną trzynastkę wbrew interesom Państwa i szerokich rzesz społeczeństwa?

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wyborczej rozpatrywana była jedynie sprawa zakwestjonowanej przez głównego komisarza wyborczego listy państwowej Nr. 13, listy komunistycznej.

W wyniku przeprowadzonych sprawdzeń dokonanych przez głównego komisarza wyborczego ustalono, że z 1.070 podpisów, figurujących na liście z okręgu warszawskiego, uznano za ważne tylko 554. Z liczby tej główny komisarz wyborczy zakwestjonował dalsze 110 podpisów, wykonanych przez jedną i tę samą osobę, lub niezbytelnymi, skutkiem tego lista ta nie odpowiadała przepisowi par. 58 ordynacji wyborczej, albowiem było na niej mniej, niż 500 podpisów. Poza tem stwierdzono, że na liście w okręgu wyborczym Nr. 21 przeszło 600 podpisów, które mogły być sprawdzone skutkiem niezbytelnosci, względnie z powodu podania fałszywego adresu.

Wobec powyższego generalny komisarz wyborczy ponowil swój wniosek o unieważnienie listy Nr. 13. Po dłuższej dyskusji przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem wiceministra Cera głosował jedynie przedstawiciel Ch. D., adwokat Kuczynski, przeciw wnioskowi Pużak P.P.S., Szumański Wyzwolenie, Hartglas Kolo Żydowskie, Wrona Stronnictwo Chłopskie. Przedstawiciele Zw. Lud. Nar., Sawicki, Ch. N. — Wyrebowski i „Piasta” — Urbanowicz i wstrzymali się od głosowania. Wobec tego lista Nr. 13 została zatwierdzona. Generalny komisarz wyborczy zażądał, aby zgodnie z postanowieniem ordynacji wyborczej, komisja orzekła, ile jest podpisów ważnych na liście Nr. 13. Na wniosek p. Hartgłasa komisja uchwalila, że na liście tej autentycznych podpisów z okręgu wyborczego Nr. 1 jest 886, a z okręgu wyborczego Nr. 21 — 980. Analogiczna uchwała zapadła co do listy senackiej Nr. 13.

W powiecie Słonimskim wszyscy za Bezp. Blokiem Współpracy z Rządem

W ubiegłym tygodniu w dwadzieścia miejscowości powiatu Słonimskiego, wsiach Hawejnowicze, Jezona, Sawicze, Kolbowicze, Dobry-Bór i inn., odbyły się wielkie zebrania w lokalach zamkniętych, na których przedstawiciele B. Bloku zapoznawali ludność z programem gospodarczym odrodzenia kraju i dotychczasowym dorobkiem Rządu w każdej dziedzinie życia. Zawiedziona w nadziejach, jakże hojnie rzucali w 1922 roku Wyzwolenie, Blok Mn. Narod. i inni — tutejszej ludności, — ciekawie przysłuchiwali się białorusini mowom przedstawicieli.

Wszędzie dawał się odczuć duch przyjazny, oświadczenia, iż obecnie należy jedynie popierać Bezp. Blok, a nie partyjki trupów politycznych i huliganów, którzy w życie wnoszą jedynie zamęt i rozprzężenie. Komuniści wszędzie zachowują się biernie, widząc, że ich wpływy szalenie maleją i ludność nie da się więcej brać na lep płatnych szpicli maskiewskich. Starsi, poważni białorusini do b. „hurtkowców” odnoszą się w wręcz wrogo. „Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż gdy wystawiono na soltysa wioski kandydaturę b. hurtkowca we wsi Ostrowo, to wszyscy białorusini poważnie oburzyli się wielce na to i jednogłośnie prawie odrzucili kandydaturę. To jest fakt pocieszający, że ludność zaczyna się budzić ze snu i pędzić płatnych agentów — prowokatorów sowieckich, którzy tumanili różnymi obietnicami spokojną ludność.

Rozbici „monarchiści”

W dniu 30. I. r. b. na Rynku w Słonimie agitator z „Rosyjskiego Zjednocz. Ludow.” próbował szczęścia zwołując publiczny wiec. Wiec trwał dosłownie 4 (cztery) minuty i tylko zamiast zwolenników... znalazł p. kapitan Kuźmiński... rozgoryczenie, że mieszczowa ludność nie chce już „Matuzyszki Rasiei” i carskich „pagonów”... Wymieniony agitator carski także dostał cieżki sgon, że nie przedko chyba pokaże się w czasie.

Nieprowadzenie agitatorów „Proświty”

Dnia 1 lutego we wsi Domaszewicze niejakii Konan Jan zwołał „zebranie” na staral się zebranych nakłonić do założenia kółka „Proświty”. Daremne były jednak ustulowania, gdyż zebrani nie zgodzili się na jego projekt, uważając pomysł za niebardzo szczęśliwy.

Bojownicy o wolność i niepodległość otrzymują zaopatrzenie na starość

Doniosły projekt rozporządzenia ministra skarbu

Do Rady ministrów wpłynął ostatnio projekt rozporządzenia ministra skarbu o zaopatrzeniu ze skarbu państwa b. skazańców politycznych. W myśl powyższego projektu zaopatrzenie to przysługiwałoby: Osobom, które przed powstaniem państwa polskiego skazane zostały wyrokami sądów b. państw zaborczych za działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Polski na karę ciężkich robót, lub inną karę pozbawienia wolności na przeciąg co najmniej jednego roku i odbywały tę karę choćby czę-

ściowo, pod warunkiem jednak, że osoby wyżej wspomniane nie są zdolne do zarobkowania, albo też przekroczyły 55-letnie życie, nie mają zapewnień środków utrzymania. Wdowom po wyżej wymienionych osobach, o ile nie mają środków utrzymania i nie weszły w związki małżeńskie, sierotom po straconych za działalność polityczną bez powyższych ograniczeń. Przewidziana w projekcie wysokość zaopatrzenia równa się wysokości emerytur, wypłacanych weteranom powstań narodowych. Ze względów budżetowych mogłyby one być przynajmniej wypłacane dopiero od początku następnego okresu budżetowego, t. j. od 1-go kwietnia b. r.

Meljoracje na Polesiu

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono dekret o ustanowieniu Biura meljoracyjnego Polesia. Biuro to zajmować się będzie sporządzeniem planu osuszenia Polesia, wytyczeniem dróg, oraz sprawą sfinansowania całego przedsięwzięcia. Prace biura mają być zakończone w ciągu 4 lat.

Rozszerzenie kredytów na nawozy sztuczne dla rolników

Dzięki inicjatywie Państwowego Banku Rolnego, sfery rolniczej w tegorocznym sezonie wiosennym zyskały nowe udogodnienia kredytowe przy zaopatrywaniu swych gospodarstw w nawozy sztuczne. Spółka Akcyjna Eksploatacji Sol. Potasowych we Lwowie w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym dostarcza wszystkim rolnikom na kredyt do 15 listopada 1928 r. kaitnit w wagonowej dostawie łącznie z kredytowanym przewozem do stacji odbiorczej. Inowacja ta pozwala rolnikom na zaopatrzenie się w nawozy potasowe niezbędne do siewów wiosennych, z tem, iż cała należność tak za kaitnit jak i za jego przewóz, będzie uiszczona dopiero w jesieni bieżącego roku.

MINISTER STANIEWICZ nie kandyduje do Sejmu

Wobec pogłosek, jakie się ukazywały w prasie, o tem, że młn. reform. roln. Staniewicz będzie kandydował do sejmu w jednym z okręgów z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jesteśmy upoważnieni do komunikowania następującego: Minister Staniewicz nie będzie kandydował do przyszłego Sejmu z żadnego okręgu, mimo iż proponowano mu miejsce na liście B. Bloku wespół z Rządem w jednym z okręgów wschodnich.

Jeszcze jedna lista „rozbijacka” groziła społeczeństwu.

Rejent Piekarski nie dał się użyć za narzędzie. W ostatnim dniu składania list wyborczych, grono osób w Lidzie miało zamiar złożyć „dziką” listę wyborczą, podając na swego kandydata p. rejenta Henryka Piekarskiego. P. Piekarski jednak odmówił swego placet na stawianie kandydatury motywując swój krok tem, że na kresach należy glosy polskie skupiać, a nie rozbijać. Stanowisko jego należy podnieść z wielkim uznaniem, jako czyn prawdziwie obywatelski, godny naśladowania dla wielu rozpolitykowanych megalomanów, opanowanych pragnieniem tytułu no i dyjet poselskich.

PRZEGLĄD PRASY

Gazeta Warszawska w swej zaciekłości partyjnej gubi się już w argumentacji. Oczywiście solą w oku jej jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Poprostu dla jakiejś wścieklej zawzięci, czy manji przeczenia, wszystko co robi Bezp. Blok jest złe, fałszywe, no i z gruntu szkodliwe. Stosuje przy tem wykrętą argumentację, a co więcej z gruntu fałszywą, bo twierdzi, że

Według tej teorii polityka polska, zarówno wewnętrzna, jak zewnętrzna, powinna iść po linii kompromisu między interesami i dążeńmi narodowości zamieszkałych na terytorjum polskiem.

I wyobraża sobie „Dwugroszówka”, że frazes ten trafi wogóle do czyjśgou umysłu i zdola go przekonać. Po tem jednak sięga do wzorów zagranicznych i twierdzi:

Rozzejrzyjmy się po Europie, a przekonamy się, że wszędzie zasada ta jest przestrzegana, że każde z wielkich państw jest wyrazem polityki panującego w niem narodu.

I autorowi artykułu wydaje się, że do korzyści, czy też skutków polityki francuskiej, inne narodowości zamieszkujące Francję, z wyjątkiem rdzennych francuzów są najdokładniej izolowane, że pozbawione są możności wywierania pewnego wpływu na jej bieg.

„Robotnik” zaś omawiając artykuły p. R. Dmowskiego drukowane w „Gazecie Warszawskiej” tak powiada:

„Nie kochali więc Polski ci, którzy ginęli w wojowej organizacji P.P.S. lecz ci, którzy uprawiali ugodę w „Dumie. Nie kochali ci, którzy w r. 1914 szli walczyć o niepodległość, lecz ci, którzy zgoliłsi się przed Mikolajem Mikolajewiczem. I tak dalej. Albo też nie mieli „rozumu”.

Sprawę nagłego powrotu z Moskwy p.p. Hołówki i Sokolowskiego — która wywołała w prasie niemieckiej szereg tendencyjnych doniesień — omawia „Kurier Poranny”. Polemizując z moskiewskimi korespondentami „Berliner Tageblatt” u p. Schefferem — „Kurier Poranny” stwierdza:

Każdy z tych „dziesięciu kluczów” jest tak niedorzeczny, że szkoda nawet tracić słów na jej wykazywanie. Wszystkie te klucze są związane jednym łańcuszkiem: systematycznego ogłupiania „Narkomindielu” w duchu szczytka przeciwko Polsce przy równoczesnej próbie zaszczepienia o ile to być może po linii pragnień „Landbandu”, polsko-niemieckim rokowaniem handlowym. Jednemu tylko można się dziwić, że poważny dziennik berliński i to dziennik „demokratyczny”, otwiera swoje szpalty podobnym bredniom, które wyglądałyby głupio nawet w propagandowych świątkach niemieckiego nacjonalizmu.

Niel dziwić się nie można. Jest to typowy „strzał do dwóch ptaków”, albo jak się u nas mówi — „dwie sroki za ogon”. Tylko taki strzał najczęściej w próżnię trafia.

Co slychać nowego?

Co slychać nowego?

5 Dziś: Agata P. M. Niedziela Jutro: Doroty Wschód słońca: 7.05 Zachód „ 4.01 Długość dnia 8 godz. 56 min.

Wyjazd wicewojewody do Warszawy.

Pan wicewojewoda wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy w sprawach służbowych. Powraca w dniach najbliższych.

Pozegnanie dyr. Fryzendorfa

W dniu wczorajszym w Ognisku odbyła się skromna uroczystość pożegnania inż. Ernesta Fryzendorfa, Dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródzie, odchodzącego na nowe stanowisko w Ministerjum Robót Publicznych.

W uroczystości tej wzięli udział urzędnicy Województwa, Sądu Okręgowego, Starostwa i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Między innymi zauważyliśmy Pana Wojewodę, Starostów Nowogródzkiego, Baranowickiego i Słonimskiego, sędzię Parfjanowicza i cały szereg wyższych urzędników.

Szereg przemówień rozpoczął Pan Wojewoda, podkreślając zasługi inż. Ern. Fryzendorfa nie tylko w pracy państwowej, ale i na polu społecznym. Szczególnie prace dyr. Fryzendorfa przyniosła piękne wyniki w Polskim T-wie Krajoznawczem.

Następnie przemawiali: pan Hruszwicki, imieniem urzędników województwa, p. sędzia Parfjanowicz imieniem miejscowej plebisy, inż. Żmigrodzki w imieniu najbliższych pracowników i inż. Wołkonowski imieniem pracowników w powiatach.

Na przemówienia te odpowiedział wzruszony dyr. Fryzendorf serdecznie żegnając wszystkich i przyrzekając, że myśli i sercem zawsze pozostanie w Nowogródzie.

Przy miłej pogawędce pożegnaniu przelagnęło się do późna.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

KRONIKA NA BAKIERACH TO ŚWIATŁO

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Z tym światłem to bywa jeszcze gorzej. Wyobraźmy sobie naprzykład młodą parę, prowadzącą interesującą i poważną rozmowę o wpływie intelektu na abstrakcję duchową jaźni nagłej duszy, a tu nagle gaśnie światło i... co było dalej nie powiem bo zreszta jest to tylko przykład.

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Ofiara gorliwej służby

Pod adresem posl. w Orli, Adamowicza padaly pogrozki, gdyż Adamowicz tepil z całą bezwzględnością potajemny handel wódką. Dnia 1 b. m. w porze wieczornej napadło na przechodzącego kilku na razie nieznanymi opryszków, którzy go datkliwie pobili. Zarządzone natychmiast śledztwo wykazało, że „spiritus movens” awantury był właściciel restauracji Grodzowski, który w ten sposób zemścił się na Adamowiczu, za przestrzeżenie zakazu sprzedaży wódki w dniu przedświęteczne i świąteczne.

Zjazd organizacyjny inżynierów i techników woj. Nowogród.

W sobotę dnia 4 lutego b. r. odbył się zjazd organizacyjny inżynierów i techników woj. Nowogródzkiego. Zjazd obradował w sali konferencyjnej Urzędu wojewódzkiego przy udziale około 50 osób przybyłych z różnych stron ziemi nowogródzkiej. Zjazd zaszczycili swą obecnością p. wojewoda Beczkowicz, wice-wojewoda p. Godlewski, dyrektor Okr. Dyr. robót publ. inż. Fryzendorf, starosta nowogródzki p. Hryniewicki. Przewodniczącym zjazdu obrany został inż. Wasowski, który prosił po. Wojewodę Beczkowicza o przyjęcie honorowego przewodnictwa zjazdu, co zebrani powitali burzą oklasków. — Pierwszy przemówił inż. Wasowski witając przybyłych i dziękując p. Wojewodzie za wzięcie udziału w obradach — poczem p. Wojewoda Beczkowicz wypowiadając kilka słow powitań, podkreślił rolę jaką winni odegrać inżynierowie technicy w odbudowie „życia gospodarczego w państwie.

Normalny, czy nienormalny awanturnik

Trybunał Nowogródzkiego Sądu Okręgowego rozpatrywał w dniu 4 b. m. sprawę przeciw Wincentemu Horbaczowi, notariuszemu awanturnikowi. Horbacz, we wrześniu roku 1926-go stawil opór aresztującemu go za zakłócenie spokoju publicznego funkcjonariuszom policji, za co po przeprowadzonym przewoździe sądowym został skazany na 6 miesięcy więzienia. W czasie rozprawy urządził ponownie w sądzie awanturę, obrzucając trybunał i przewodniczącego stęciem obelg. Dziś stanął za to przed sądem; na wniosek obrońcy aplikanta adwokackiego Gumenera trybunał postanowił Horbacza poddać badaniu lekarskiemu psychiatrow, zachodzi bowiem podejrzenie, że Horbacz jest z racji obciążenia dziedzicznego, anormalnym.

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 1 lutego na stacji kol. w Domanowie zdarzył się straszny wypadek. Podczas przesuwania cieplarki wskutek nieuwagi wpał pod kola wagonu Dawidziuk.

REKLAMA

jest dźwignią handlu!

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA NA BAKIERACH TO ŚWIATŁO

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Właściwie, to prędzej „oj to światło”, albo i gorsze okrzyki wyrwyją się z gardła dzienikarskiego, gdy niewiadomo pogo, dlaczego i w jakim celu gaśnie światło w momencie najgorętszej pracy. A tu jak na złość zapalek niema, lampy również, świece są wprawdzie, ale w sklepie — i do tego zamkniętym! Lecą więc przekleństwa na biedną głowę Władcy Miasta, który wprawdzie sam nie kręci odpowiedzialną korba w elektrowni, ale zawsze...

Troski społeczne

Jeden z czytelników pisze nam: SZANOWNY PANIE REDAKTORZE! Uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w Swem poczytnym piśmie kilka załączonych uwag, dotyczących jednej z największych bolączek Nowogródka t. j. sprawy mieszkaniowej. Dotychczas bowiem nikt tej sprawy nie odważył się poruszyć, może nawet nie wierząc, że to jakkolwiek odniesie skutek. Przekonany jestem, że kilka mych skromnych uwag posłuży do zainteresowania się kwestją mieszkaniową w Nowogródzie, zwłaszcza, gdy Szan. Pan Redaktor zamieści je na łamach tak obecnie poczytnego „Zycia Nowogródzkiego”.

Kiedy się przejdzie choćby kilka głównych ulic Nowogródka, odnosi się wrażenie, że Nowogródzianie nie troszczą się o wygląd swych domów, chociaż są dumni z tego, że Nowogródzkie jest miastem wojewódzkim. Chybać się i podpierane są coraz więcej w ziemi domki są najwymowniejszym obrazem apatji obywateli i braku zainteresowania się rozwojem miasta. Brak prywatnej inicjatywy w sprawach rozbudowy miasta jest tego największą przyczyną. Ludzie bowiem nie mieszkają w mieszkaniach, lecz w skleconych z kilkudziesięciu sztuk drzewa schronach, często przypominających pomieszczenia dla trzody chlewnej.

Pomimo zaś braku wszelkich, nawet najprymitywniejszych, wygód, ceny za mieszkania są więcej niż wygórowane. Pragnąłbym, aby głos mój poruszył ośpalech, a może na łamach poczytnego pisma Sz. Pana wywiąże się dyskusja i znajdą się sposoby zarządzenia zlemu. A. G.

Pomieszczać te słuszne uwagi naszego Czytelnika mamy nadzieję — że głos ten nie pozostanie bez echa i wyprzedzą się w tej sprawie wszyscy, którym nie tylko względnie na wygodę osobistą, ale przede wszystkim rozwój naszego miasta należy sercu.

Aresztowanie delegata G. P. U. w Wilnie

Władze policyjne aresztowały niebezpiecznego wysłannika G. P. U. W. Kaznowskiego, który na terenie Wilna — zajmował się robotą wyrotową i miał zgładzić wyśied onego swego czasu z granic Polski atamana Dzierzga.

POSZUKUJE MIESZKANIA

złożonego z 1-go do 3-eh pokoi z kuchnią. Wiadomość do Administracji „Zycia Nowogródzkiego, ul. 3 Maja Nr. 1 pod Z. M.

Zamach samobójczy w hotelu

Przed kilkoma dniami zamieszkał w hotelu „Północnym” w Nowogródzie, mieszkaniec Niehniewicz, Adamowicz. W nocy z dnia 1 na 2 b. m. posłyszano dochodzące z pokoju, w którym mieszkał A. jełki. Po otwarciu drzwi zastano wijącego się w bolesciach Adamowicza. Zawezwany lekarz stwierdził, iż A. wypil większą ilość jodyny. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono go opecie domowej. Przyczyna zamachu samobójczego na razie nieznaną.

Epilog krwawej rozprawy.

Dnia 4 b. m. odbyła się przed Nowogródzkim Sądem Okręgowym rozprawa przeciw Andrejowi Koledze, ze wsi Koniusze, p. Szcorsa, oskarżonemu z par. 470 k. k. 1 o ciężkie, uszkodzenie ciała. Czyżby jemu samemu ciemność była tak wczelnie potrzebna? Przecież nie jest figlarnym człowiekiem. Pogo więc robić na złość! Psiaekrew! Właśnie zgłosz. ym.

Epilog krwawej rozprawy.

uczuciem miłości do swej bogdanki wzięło jednak górę u czucie żdrości na widok rywali Józefa Deszczki, cięszącego się większą sympatją uwielbionej. W pewnym momencie nie mogąc stłumić swych uczuć rzucił się Koleda na Deszczkę, raniąc go nożem ciężko w brzuch. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Koledę na 1 rok ciężkiego więzienia.

